

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 223 (1568)

## Wrzenie w Austrii.

Po powrocie swym z Genewy kanclerz austriacki Streeruwitz wystąpił z enuncjacją, w której stwierdził z ubolewaniem, że w Europie spoglądają na Austrię, jak na swego rodzaju obóz wojenny jako plac boju, gdzie spokojni obywatele wystawieni są na stałe niebezpieczeństwo postradania majątku i życia. „I stwierdzić muszę, — podkreślał kanclerz Streeruwitz, — że moje usiłowania w kierunku skorygowania takich poglądów, nie zawsze odnosiły należyty skutek”.

Powysze oświadczenie, będące poważnym ostrzeżeniem pod adresem wybujałego partyjniactwa wywołało wzmrożony atak żywiołów nacjonalistycznych na kanclerza, który się zakończył jego dymisją.

Następca Streeruwitz nowy kanclerz Schuber ma przed sobą nielatwe zadanie uzdrowienia życia politycznego, które żywioły umiarkowane upatrują w reformie konstytucji.

W jakim kierunku ma pójść zamierzona reforma, o tem dają wyobrażenie informacje posła austriackiego w Warszawie, współpracownikowi „Epoki”. Posel Pout oświadczył, co następuje:

„Jak w wielu innych państwach tak i w Austrii uznano konieczność przystąpienia do rewizji konstytucji. Nasza konstytucja powstała bezpośrednio po przewrocie, pod świeżym jeszcze wrażeniem spustoszeń, dokonanych przez wojnę światową. Obecnie już na szczęście, sytuacja tak dalece skonsolidowała, a stosunki w kraju tak zmieniły, że wyłoniła się potrzeba przystosowania konstytucji do nowych warunków i wprowadzenia w tym celu niezbędnych zmian. Należąc będą do nich przedewszystkiem: rozszerzenie władzy Prezydenta Republiki, reforma ustawy prawowej, przekształcenie pierwszej izby (Senat), na instytucję składającą się z kół gospodarczych i zawodowych, zmiana ordynacji wyborczej i t. d. Widzimy więc, że zmiany konstytucji są mniej więcej podobne do tych, które stoją obecnie na porządku dziennym i w Polsce. Zmiany te są naturalnym wynikiem rozwoju sytuacji od czasów wojny i przyczynią się do normalizacji sytuacji ekonomicznej i gospodarczej kraju”.

Mniej pokojowym metodom zdają się natomiast w dalszym ciągu holdować sfery, zbliżone do nacjonalistycznej bojowej organizacji „Heimwehr”. W sferach tych w dalszym ciągu słychać głosy, propagujące bojowe metody walki z „czerwonym” Wiedniem. Tak na przykład jedno z niemieckich pism praskich przyniosło w tych dniach wiadomość, pochodzącą z kół austriackich „heimwehrowców”, która głosi, że bojówki „Heimwehry” w odpowiedniej chwili w ciągu jednej nocy zajmą Wiedeń, a później i całą Austrię.

Znamienny również jest wstępny artykuł wiedeńskiej klerikalnej Reichspost, którego autor zupełnie jawnie propaguje metody skrajnie prawicowych heimwehrowców. Tak więc zaleca wspomniany dziennik, by na podstawie art. 25-go konstytucji wiedeńskiej parlament austriacki przeniesiono czasowo do Kremsu, gdzie pozostawały tak długo, dopóki nie zlikwidowany zostanie „nad-

zwyczajny stan” w Wiedniu. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że projektowana we wspomnianym artykule choćby nawet czasowe zdegradowanie stolicy napotkałoby na stanowczy opór w społeczeństwie wiedeńskim.

Telegramy, które zamieszczamy poniżej świadczą, że wrzenie w Austrii nie ustaje i że małe to obecnie państewko znajduje się w przededniu wojny domowej.

W wirze namietności politycznych problemy gospodarcze zeszły na plan dalszy, mimo, iż poważni i realni politycy austriacki głoszą konieczność poświęcenia jaknajbardziej uwagi właśnie zagadnieniom ekonomicznym, które dla dalszego rozwoju Austrii posiadają dominujące znaczenie.

Wskazują oni z całą słusnością na jałowość dyskusji o rozmaitych zmianach w ustroju politycznym państwa, podczas gdy istnieje cały szereg problemów, posiadających istotnie dla społeczeństwa austriackiego pierwszorzędne znaczenie. Czyż dla chłopów austriackiego, — pytają ci politycy, — nie jest rzeczą ważniejszą ogólna poprawa gospodarcza kraju, niż przyznanie ulg reparacyjnych, niż w teroretycznych rozprawach na temat reformy konstytucji? Zdaniem tych realistów, problem austriacki jest problemem gospodarczym, a jego definitywne w tym właśnie kierunku rozwiązania winno być w chwili obecnej najaktualniejszym zadaniem sfer rządowych i parlamentarnych. Niestety, nikt ich nie słucha. D.

**Po zmianie rządu w Austrii.** Demonstracja Heimwehry i kontrdemonstracja socjal-demokratów.

WIEDEN, 28.IX. (Pat.). Prasa stwierdza zgodnie, że zmiana rządu w Austrii przyczyniła się znacznie do uspokojenia ludności. Zmalały znacznie obawy co do dnia jutrzejszego, w którym to dniu zapowiedziała Heimwehra pochody w 4 miejscowościach w okolicach Wiednia.

Socjal-demokraci zapowiedzieli w tych miejscowościach kontrdemonstracje, które odbędą się jednak nie w niedzielę, lecz dziś w sobotę. Władze poczyniły na te dwa dni rozległe przygotowania. Komunikat policyjny donosi, że dnia 26 września odbyła się w 17 ej dzielnicy Wiednia rewolucyjno-komunistyczna konferencja, na której uchwalono uzbroić robotników i gwałtownie przeskoczyć obchody, w przeddzień przelazła Heimwehra na dzień 29 b. m. Celem przeprowadzenia tego planu wybrano komitet ścisły. Dyrektor policji aresztował szereg członków tego komitetu.

**Zarządzenia władz wojskowych.**

WIEDEN, 28.IX. (Pat.) Austriackie ministerstwo spraw wojskowych poczyniło na dzień jutrzejszy rozległe przygotowania. Wszystkie komendy i oddziały wojskowe w Wiedniu i południowej Austrii znajdują się od dziś we wzmocnionym pogotowiu. Władze spodziewają się jednak, że dzień jutrzejszy będzie miał przebieg spokojny.

## Przeciwko planowi Younga.

BERLIN, 28. IX. (Pat.) W pałacu sportowym odbył się wczoraj wielki meeting hitlerowców, przeciwko planowi Younga. Po przemówieniach posła Goeringa i Goebbelsa, hitlerowcy

urządzili pochód przez ulice miasta, przycem doszło do krwawych starć z policją. Na moście poczdamskim, demonstranci przerwali łańcuch policji.

## Krwawe starcia hitlerowców z komunistami.

HAMBURG, 28.IX. (Pat.) Wczoraj wieczorem, po zgromadzeniu zorganizowanym przez hitlerowców, doszło do poważnej bitki z komunistami. Przeciwnicy walczyli ze sobą zapomocą krzesel i łasek. Szereg osób odniosło rany. Wkrótce potem grupa hitlerowców na jednej z ulic Hamburga zaczęła zatrzymywać przechodniów i legitymować ich co do przynależności do partji politycznych. W trakcie tego poturbowano

kilka osób. Między innymi są bardzo ciężko zranieni dwaj agenci tajnej policji, którzy się przeciwstawiali temu legitymowaniu.

SCHWEIDNITZ, 28.IX. (Pat.) Na zgromadzeniu, zorganizowanym przez Reichsbannerów, partję socjalistyczną i wolne związki zawodowe doszło do starcia z hitlerowcami. Około 50 osób odniosło lżejsze i cięższe rany.

### TEATR MIEJSKI w „Lutni“

We wtorek 1-go października 1929 roku  
PREMJERA

## „MASKI“

Crommelynck'a.

CENY ZWYCZAJNE.

### Dr. Hermes podał się do dymisji.

BERLIN, 28.IX. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że b. minister dr. Hermes zwrócił się do rządu Rzeszy z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. W liście, wystosowanym do kanclerza Rzeszy, motywuje dr. Hermes swą dymisję tem, iż między nim, a urzędem spraw zagranicznych istniały różnice zdań i że w wykonywaniu swej działalności na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej nie był popieranym przez ministra wyżynienia Rzeszy Dietricha w formie dostatecznie zdecydowanej. Według „Boersen Courier“ dr. Hermes uzasadnia swą prośbę zbytnim przecięciem swą pracą, związaną z jego działalnością agrarno-polityczną.

BERLIN, 28.IX. (Pat.) Komunikat półrządowy potwierdza wiadomości prasy o złożeniu przez dr. Hermesa prośby o dymisję. Kanclerz Rzeszy Müller przyjmie w najbliższych dniach dr. Hermesa celem poinformowania się o sytuacji, wytworzonej przez ustąpienie kierownika delegacji niemieckiej do rokowań z Polską.

### W Gabinetcie Rzeszy.

BERLIN, 28.IX. (Pat.) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś w godzinach przedpołudniowych na posiedzenie, w którym wziął udział po raz pierwszy po powrocie do zdrowia kanclerz Rzeszy Müller. Narady gabinetu toczyły się na temat ogólnej sytuacji politycznej w związku z zapowiedzianym otwarciem sesji Reichstagu.

Komunikat półoficjalny donosi, że wśród aktualnych zagadnień politycznych, objętych porządkiem dziennym narad gabinetu, na pierwsze miejsce wysunięta została sprawa reformy ubezpieczeń od bezrobocia. Powołując się na miarodajne informacje komunikat podkreśla coraz bardziej utrwalające się wrażenie, iż ze względu na przedwczesną publikację odnośnego projektu na łamach jednego z dzienników popołudniowych, plan zaciągnięcia przez skarb Rzeszy pożyczki w wysokości 600 milionów marek ulegnie rozbiściu.

### Ustawa „przeciwko ujarzmienu narodu niemieckiego.

BERLIN, 28.IX. (Pat.) Przewodniczący stronnictwa niemiecko-narodowego poseł do Reichstagu Hugenberg i przywódca Stahlhelmu Seldte zgłosili w ministerstwie spraw wewnętrznych ogólnonieemieckiego komitetu plebiscytowego dla ustawy „przeciwko ujarzmienu narodu niemieckiego” wniosek o zarządzenie głosowania ludowego nad projektem powyższej ustawy.

### Oficer czarnej Reichswehry uwolniony.

SCHWERIN, 28.IX. (Pat.) Proces przeciwko b. por. Eckermannowi, oficerowi t. zw. czarnej Reichswehry, oskarżonemu o spowodowanie mordu kapturowego, został dziś zakończony. Sąd uznał, że ustawa amnestyjna z lipca 1928 r. rozciąga się również na wypadek Eckermann. Obecni na sali sądowej hitlerowcy urządzili zwolnionemu Eckermannowi burzliwą owację.

**KLINIKA**  
**Otolaryngologiczna**  
**U. S. B.**

**Antokol, Szpital wojskowy**

z dniem 30 b. m. rozpoczyna przyjmowanie chorych stacjonarych i ambulatoryjnych.

Przychodnia kliniki czynna od 10 do 12 prócz niedziel i świąt. 2702

We wtorek, dnia 1-go października r. b. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

### Marji z Wendorffów Bukowskiej

odbędzie się w Wilnie w kościele Św. Jana, o godz. 10-ej rano nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, o czem zawiadamia

**MAŻ.**

## Komunikat B. B. W. R. w sprawie odmowy stronnictw opozycyjnych.

*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.*

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych Prezydium Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wydało komunikat, następującej treści:

W dniu 19 września 1929 r. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwrócił się do wszystkich stronnictw sejmowych, w celu omówienia sprawy zmiany konstytucji.

Zadaniem Bezpartyjnego Bloku było rozpatrzenie tych zagadnień w atmosferze spokojnej, wolnej od rozdrażnienia, jakie cechuje pierwsze dni otwarcia Sesji Sejmowej.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dał wyraz do sprzeciwienia dyskusji nad zmianą konstytucji na tryb rzeczowe.

Inicjatywa Bezpartyjnego jego

Bloku współpracy z Rządem — stojąca w związku z czerwcową rozmową Marszałka Sejmu Daszyńskiego z Marszałkiem Piłsudskim, spotkała się z odmownym stanowiskiem prawie wszystkich klubów sejmowych z wyjątkiem P. P. S. (frakcja rewolucyjna) N. P. R. (lewica), klubu żydowskiego i zjednoczenia chłopskiego. Jako powód odmowy podają stronnictwa fakt, że konferencja może mieć jedynie miejsce we właściwych komisjach sejmowych.

Wobec takiego obrotu sprawy Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — kończy komunikat — nie będzie miał możliwości porozumienia się z innymi stronnictwami w sprawie tak ważnej sprawie — jak sprawa zmiany konstytucji.

**Na Dalekim Wschodzie.**  
**Chińczycy przygotowują się do kampanji zimowej.**

MOSKWA, 28.IX. (Pat.) Z Charbina donoszą, że dowództwo wojsk chińskich wydało rozkaz przygotowania kwater zimowych. Prezes dykcji kolei wschodnio-chińskiej polecił wysygnować z funduszu kolei 3 miliony dolarów na wyekwipowanie armji.

W Charbinie i Mukdenie w dalszym ciągu przeprowadzany jest werunek białogwardystów, których dowództwo chińskie zaopatrjuje w konie, kulomioty i karabiny. W strefie granicznej w okolicach jeziora Hanka w toku są prace fortyfikacyjne. Dzienniki charbińskie donoszą o przybyciu z Francji transportów samolotów wojennych, które pełnić będą służbę na granicy sowieckiej.

**Skutki strasznego huraganu.**

MIAMI (Floryda), 28. IX. (Pat.) Według doniesień dziennika „Miami Herald”, ofiarami huraganu, który szalał nad Nassau, padło 20 osób zabitych. Wszystkie budynki są uszkodzone. Miasto zagrożone jest w ciemnościach i komunikacja telefoniczna jest przerwana. Huragan nawiedził Nassau w środę wieczorem i szalał do piątku rano, wyrządzając olbrzymie szkody. Parowiec „Princess Montague” rozbił się o skałę w pobliżu Nassau. Obserwatorium meteorologiczne stwierdza, że centrum huraganu znajdowało się o 150 mil ku zachodowi i — jak się zdaje — zbliża się do wybrzeży. W konsekwencji panuje zaniepokojenie o inne miejscowości na Florydzie oraz na Kubie, gdzie mieszkańcy otrzymali odpowiednie ostrzeżenia.

**Udaremiony zamach na linję kolejową.**

BIAŁOGÓRÓD, 28. IX. (Pat.) W środę w nocy 6 nieznanymi osobnikami usiłowało zniszczyć linję kolejową w miejscowości, położonej w pobliżu granicy bułgarskiej, nieopodal od stacji Smokwica. Złoczyńcy nie zdołali urzeczywistnić swego planu i musieli się ratować ucieczką, kierując się w stronę granicy bułgarskiej.

**Zmiany w Dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.**

Ze źródeł bardzo dobrze poinformowanych w sprawach, dotyczących Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie dowiadujemy się, że na zebraniu Zarządu Izby z dnia 27 b. m. Dyrektor Izby — p. P. Romocki zgłosił definitywnie swą dymisję, która też przez Zarząd Izby została przyjęta i skierowana do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, jako instancji zatwierdzającej. Podobno powodem dymisji p. Romockiego były przewlekłe i utrudniające prace Izby, spory pośród przemysłowców, wchodzących do Izby. Pan Romocki będzie sprawował swe obowiązki do dnia 15 października r. b. O ile chodzi o następstwo po p. Romockim na stanowisku Dyrektora Izby, to kandydat na te stanowisko nie został jeszcze przez Zarząd Izby upatrzone. Wiadomości, jakie w tej sprawie ukazały się we wczorajszej prasie są przedwczesne i na niczem nie oparte. (i).

**Silne lotnictwo to potęgą Państwa!**

### Program pracy min. rolnictwa Aleksy.

W dniu onegdajszym litewski minister rolnictwa Aleksa przyjął przedstawicieli prasy. Od początku do końca przeprowadzonej rozmowy p. Aleksa przez cały czas podkreślał z naciskiem, że litewskie projekty ustawodawcze w dziedzinie gospodarstwa rolnego, a w szczególności reformy rolnej, spotykały dotychczas pewnego rodzaju przeszkody i dla tego dotychczas nie były realizowane, obecnie zaś wspomniane przeszkody zostały usunięte (Woldemaras? — przyp. red.) i dla tego praca w tej dziedzinie pójdzie obecnie w szybkim tempie.

Cały szereg projektów, ustaw i reform, które już oddawna leżą przygotowane, będzie wprowadzono w życie już w ciągu nadchodzącej jesieni. Jako jeden z pierwszych już w najbliższym czasie będzie przyjęty przez Radę Ministrów dotychczas wciąż odraczany projekt ustawy o organizacji długoterminowego kredytu dla rolników, następnie reorganizacja banków i drobnego kredytu. Za jedną z najważniejszych spraw uważa minister Aleksa sprawę pozyskania zagranicznych rynków zbytu dla eksportu zboża litewskiego, gdyż dotychczas Litwa stałego rynku takiego nie posiada.

### Rzym spodziewa się przyjazdu Woldemarasa.

RZYM, 21.IX. (Pat.) Jak podają dzienniki, w najbliższym czasie spodziewany jest tutaj przyjazd Woldemarasa, który przybędzie do Włoch na dłuższy okres wypoczynku.

### Rokowania francusko-niemieckie w sprawie Saary.

PARYZ, 28.IX. (Pat.) Rokowania francusko-niemieckie, dotyczące zagłębia Saary, rozpoczną się 16-go października.

### Tryumf nauki polskiej.

Polski lekarz wynalazł substancję zabijającą raka.

WIEDEN, 28.IX. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi, że w klinice chirurgicznej dr. Eitelberga udało się lekarzowi polskiemu Edelmanowi wytworzyć z narośli raka substancję, która działa zabójczo na komórki raka. Substancja ta posiada charakter biologiczny i przypomina w skutkach swoich zjawisko, zaobserwowane swego czasu przez bakterjologa francuskiego Herelle, Uczni spodziewają się, że doświadczenia dr. Edelmanna będą mogły w krótkim czasie być zastosowane w terapii raka.

### Katastrofa kolejowa.

KATOWICE, 28.IX. Dnia 28 b. m. o godz. 6.15 zderzył się pociąg osobowy Nr. 1116, zdążający z Katowic do Zabrzeża z pociągiem towarowym Nr. 1771, zdążającym z kopalni „Kleofas” w kierunku Katowic. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego, został poważnie uszkodzony. Oprócz palacza pociągu osobowego który doznał lżejszych obrażeń ciała, nie było innych wypadków z ludźmi. Po upływie godziny przywrócono ruch kolejowy. Dochodzenie celem wyjaśnienia sprawy prowadzą władze kolejowe.

### Kto wygrał na loterji?

Tel. od wł. kor. z Warszawy

We wczorajszym ciągnięciu loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

75.000 zł. — 183148, 10.000 zł. — 46185, 66064, 74948, 95975, 169376, 5.000 zł. — 18651, 73200, 161776, 176571, 3.000 zł. — 83336, 125.240, 136729, 152432, 154731, 2.000 zł. — 1718, 78531, 101481, 122364, 160669, 172366.

### Giełda warszawska z dn. 28.IX. b. m.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,90 1/2 — 8 3/4
Belgia	124,10 — 123,79
Holandja	357,94 — 358,81 — 357,04
Londyn	43,27 1/2 — 43,38 1/2 — 43,17
Paryz	34,95 1/2 — 34,94 — 34,85
Praga	28,40 — 28,46 — 28,35
Szwajcaria	171,97 — 172,40 — 171,54
Stokholm	239,03 — 238,45
Wiedeń	125,40 — 125,09
Wlochy	46,67 — 46,79 — 46,55
Marka niemiecka w obr. nieof.	212,40
Papierły procentowe: Pożyczka inwestycyjna 118 — 118,75. Premjowa dolarowa 62 — 61,75 — 62. 5% konwersyjna 49,5. 10% kolejowa 102,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Koln. obl. Banku Gosp. Krajowego 94. Te same 7% 83,25. 4 1/2% L. Z. ziemskie 48,85 — 49,50. 5% warszawskie 50,00. 8% warszawskie 67,25 — 67,50. 8% Łodzi 57,75. 8% Piotrkowa 56. 10% Siedec 67,25.	

**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU**  
**SUKNO I BŁAWAT**

**W. Rutkowski i J. Domagała**

Tel. Nr. 14-02, WILNO, Wielka 47.

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY skład bogato zaopatrzoney w duży wybór: Jedwabie, wełny, materiały bielizniane ect. 2501

## Bernard Shaw o Polsce.

LONDYN, 28.IX (Pat). Dzięki uprzejmym staraniom polskiego tłumacza dzieł Bernarda Shaw Sobieniowski korespondent PAT, odbył z wielkim pisarzem angielskim w obecności p. Sobieniowskiego interesującą rozmowę w mieszkaniu Shaw, zacisznym Whitehallcourt. B. Shaw przyjął korespondenta niezwykle serdecznie, podkreślając, że cieszy się, że ma sposobność wypowiedzenia dla polskiej opinii publicznej pewnych swoich uwag o Polsce.

Na zaznaczenie korespondenta, że w Polsce wzrasta się tendencja do nawiązania bardziej bezpośrednich stosunków ze społeczeństwem angielskim, Shaw ze szczególnym ożywieniem oświadczył: „Nasze wzajemne zrozumienie uważam za bardzo ważne, ale bierzcie w Polsce pod uwagę, że psychologia społeczeństwa angielskiego jest bardzo specjalna. Polacy winni sobie uświadomić, że liberalizm angielski, który napozór prawie znikł z powierzchni życia politycznego Anglii, jest jednak ciągle jeszcze żywą siłą angielskiej umysłowości, jeżeli chodzi o jej kontakt z Europą. Jedną z głównych cech tego liberalizmu było i jest branie w obronę narodów ciemniejszych i okazywanie sympatii przeludowanym. Do czasu wojny sympatie te szły głównie w kierunku Irlandii i Polski. Sympatie Anglii dla Polski mają świetną tradycję.

Zna Pan niewątpliwie wielkiego poety angielskiego Camplotta który opiewał walki polskie o niepodległość narodową. Tych wierszy jeszcze teraz dzieci angielskie uczą się w szkole.

Z chwilą jednak, gdy Irlandja stała się wolnym państwem, przestała ona w ogóle istnieć dla liberalizmu angielskiego. Podobnie gdy Polska odzyskała niepodległość i stała się samodzielnym państwem, liberalizm angielski natychmiast jej poniechał i obecnie skwapliwie poszukuje gdziekolwiek indziej, np. na Bałkanach, uciemiężonych i prześladowanych, którym mógłby okazać swoją sympatię.

W stosunku do Polski ze strony tego liberalizmu zapanowała nie tylko obojętność, lecz również podejrzliwość, wobec bardzo ścisłego sojuszu Polski z Francją. Moim zdaniem Polska winna uświadomić społeczeństwo angielskie, że nie jest ona narzędziem w ręku Francji. Wychodząc z polskiego punktu widzenia, powiedzielibyśmy Anglikom: „Powinnościście zrozumieć, że realny interes Polski nakazuje nam szukać prawdziwego sprzymierzeńca i że takiego sprzymierzeńca w obecnych warunkach Polska znajduje we Francji”.

Przychodzi mi na myśl wymowny przykład w historii Anglii w jej stosunku do Francji. Niektórzy historycy, badając dzieje Karola II, przedstawiają go tendencyjnie jako będącego na żłodzię Ludwika XIV. Tymczasem król Karol brał u Ludwika pieniądze prosto dlatego, że parlament angielski odmówił mu podatków na budowę floty, którą Karol uważał za nieodzowną. Cho-

dziło więc o realny interes państwowy. Polska powinna wytłumaczyć społeczeństwu angielskiemu, że jej stosunek uczuciowy do Francji nie jest stosunkiem specjalnie uprzywilejowanym, lecz takim, jakim, jakiegokolwiek państwa racja stanu.

Z chwilą, gdy Anglja zrozumie, że podstawą przymierza polsko-francuskiego jest istotny obojętny interes i gdy stosunki angielskie z Polską wyprowadzone zostaną na samą płaszczyznę wzajemnych interesów, z tą chwilą obecne nastroje liberalizmu angielskiego ulegną niewątpliwie zmianie”.

Na uwagę korespondenta, że ze strony Polski czynione są obecnie usilne starania dla wzajemnego zbliżenia umysłowego i że jednym z obowiązków tego prądu jest entuzjastyczne przyjęcie w Polsce sztuki Shaw pod tyt. „Wielki Kram”, Shaw, śmiejąc się serdecznie, odrzekł: „Zdaję sobie sprawę z tego, że trudno oczekiwać, aby moje własne społeczeństwo przyjęło tę sztukę równie entuzjastycznie, gdyż dotyka ona zbyt bezpośrednio życia angielskiego, ja jednak uważam, że „Wielki Kram” odzwierciedla sytuację charakterystyczną nie tylko dla samej Anglii.

Po premierze londyńskiej „Wielkiego Kramu” Mac Donald przyznał się mi, że wielkorządcy dominacji brytyjskich znajdują się często w podobnej sytuacji. Ale i pазem wszędzie dzisiaj powstaje zagadnienie „Wielkiego Kramu”. Również u was w Polsce zagadnienie to jest aktualne, może nawet więcej, niż gdzieindziej. Dlatego też pisząc moją sztukę, zamierzałem pierwotnie oprócz postaci króla Magnusa na osobie Marszałka Piłsudskiego, którego sposób działania dowodzi jego wielkiej umiejętności opanowywania sytuacji politycznych.

Przeciwnie, niż Mussolini lub Primo do Rivera, zamiast oznajmiać całemu światu: „Ja jestem dyktatorem” Marszałek Piłsudski zachował ustrój demokratyczny nie ograniczył niczyjej wolności osobistej, przeprowadził powszechne wybory, ale z chwilą, gdy się zebrał, prosto i odroczył go, ujmując rządy we własne ręce. Taką scenę chciałem wprowadzić właśnie do trzeciego aktu „Wielkiego Kramu”.

Jeżeli jednak tego po namyśle nie uczyniłem, to tylko dlatego, że byłoby to zbyt wiernym odbiciem rzeczywistości, a przecież już i tak powiedziano, że Marszałek Piłsudski zapłacił mi za napisanie „Wielkiego Kramu”.

Może Pan oświadczyć swoim rodakom — zakończył Shaw z prawdziwym zapałem, że żywie wielki i szczerzy podziw dla osoby Marszałka Piłsudskiego i dla jego zdrowego zmysłu praktycznego. Zegnął się z korespondentem, Shaw zaznaczył jeszcze, że stale śledzi wypadki w Polsce, które go bardzo interesują. Właśnie poprzedniego dnia przeczytał ostatni artykuł Marszałka Piłsudskiego, który, podobnie, jak i „Dno Oka”, p. Sobieniowski dosłownie dla niego przetłumaczył.

## Podróż Pana Prezydenta.

Szczuczyn. — Jelnia. — Skidel. — Obuchowicze. Grodno.

SZCZUCZYN, 28.IX (Pat). W ostatnim dniu swego pobytu na ziemi nowogrodzkiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił na zwiedzenie gospodarstw rolnych oraz przyjął hold od ludności miasteczka i wsi powiatu szczuczynskiego.

Cała podróż od Żołudka do Grodna odbywała się wśród owacy tłumów, które serdecznie żegnały opuszczającego nasze ziemie Dostojnego Gościa.

Z Żołudka Pan Prezydent udał się do Szczuczyna. W dalszej drodze towarzyszyli Dostojnemu Gościowi: p. minister Staniewicz, p. wojewoda Bezcukowicz oraz gen. Dobrodziński i świta. Po drodze zatrzymał się Pan Prezydent w miejscowości Łaszczolty, gdzie zwiędził tamtejszą szkołę gospodyń wiejskich. Podniósł przemówienie wygłosił kierowniczką szkoły p. Laskowiczówną, następnie zaś przemawiała jedna z uczennic. Pan Prezydent przez dłuższą chwilę pozostał w szkole, zwiędzając wystawę pięknych samodzielników.

O godzinie 11-tej Dostojny Gość zawiadł do powiatowego miasteczka Szczuczyna, które przybrało na przykład Dostojnego Gościa odświętną szatę. Pan Prezydent wysiadł przy bramie triumfalnej, witany przez starostę, wójta, duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i t. p. Przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej Strzelca organizacyj przysposobienia wojskowego i straży ogniowej. Dostojny Włodarz zajął miejsce na specjalnym wzniesieniu na rynku, przyjmując hold, który złożyły niezliczone delegacje z całego powiatu:

Z rynku Pan Prezydent udał się do kościoła O. O. Pijarów, gdzie ks. proboszcz Adrych odprawił modły, poczem ks. pijar Jan Borel, z pochodzenia Hiszpan, wygłosił podniosłe przemówienie. Z kościoła wzdłuż szpalerów organizacyj i banderki konnej, Pan Prezydent udał się na śniadanie, wydane przez miejscowy komitet przyjęcia w seminarium nauczycielskim.

Po śniadaniu Pan Prezydent, zegnany przez ludność, która tłumnie zalegała „ulicę miasteczka, odjechał do Jelni.

GRODNO, 28.IX (Pat). Przedostatnim etapem podróży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej był pobyt w Jelni w osadzie prezesa Związku Osadników poła Wiktora Przedpełskiego, gdzie Pan Prezydent był obecny na posiedzeniu zarządu Związku Osadników. Podczas konferencji, na której byli obecni minister Staniewicz, wojewoda Bezcukowicz, starosta grodzieński Robakiewicz i prezes Związku Osadników płk. Skłaski, wygłosił pos. Przedpełski referat, w którym zobowiązał działalność Związku Osadników przez cały czas istnienia. Pos. Kamiński przedstawił postulaty i potrzeby osadnictwa. Po konferencji poseł Przedpełski podejmował Dostojnego Gościa wraz ze świtą po silkiem, racząc go planami swojej osady. W miłym nastroju spędzono chwilę kilka, słuchając piosenek legjonowych. Przy deserze przemawiał osadnik Bolesław Przedpełski, toastując na cześć Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zarząd Związku wręczył Panu Prezydentowi album pamiątkowe, ilustrujące życie osadników.

Popołudniu udał się Pan Prezydent do Grodna. Na granicy województw nowogrodzkiego i białostockiego pożegnał Pana Prezydenta wojewoda Bezcukowicz, a powitał wojewoda Kirst. Wsie i miasteczka, które przejeżdżał orszak Pana Prezydenta były dekorowane, a ludność tłumnie składała hold Głowie Państwa. W Skidlu powitały Pana Prezydenta przy bramie triumfalnej Rada Miejska i gminna, organizacje miejscowe, kompania Strzelca i przedstawiciele ludności. We wsi Obuchowicze — ludność i osadnicy wojskowi.

Zwycięstwo i entuzjastycznie powitał Głowę Państwa prastary gród Batorowy Grodno — Orszak. Pan Prezydent, witany owacyjnymi okrzykami: „Niech żyje”, wjechał do miasta o godz. 7.20 wiecz. Wzdłuż całej drogi przez miasto ustawione były szpalery wojska i młodzieży szkolnej z pochodniami. Miasto zostało iluminowane i bogato dekorowane. Szczególnie efektownie dekorowane były zamki królów Stefana Batoroego i Stanisława Augusta. Morze światła, odbijających się w falach Niemna wzdłuż drogi, którą przejeżdżał Pan Prezydent, tworzyło fantastyczne wprost widowisko. W chwili wjazdu Pana Prezydenta do miasta artylerja oddała 21 strzałów honorowych. Przed bramą triumfalną Pan Prezydent wysiadł z samochodu. Tu zameldował się Mu generał dywizji Kleberg, poczem Panu Prezydentowi starosta grodzieński Robakiewicz. Po przyjęciu raportu od dowódcy kompanii honorowej 81 p. strzelców grodzieńskich i po przejściu przed jej frontem Pan Prezydent został powitany przez radę miejską staropolskim obyczajem chlebem i solą. W imieniu miasta powitał Dostojnego Gościa prezydent miasta p. Rączaszek. p. Rączaszek oznajmił, że rada miejska, składając hold Głowie Państwa, prosi aby Pan Prezydent raczył specjalnie odwiedzić — Grodno.

Następnie Pan Prezydent zbliżył się do działwy Rodziny Wojskowej, która wręczyła Mu kwiaty. Przedstawieni zostali Panu Prezydentowi szefowie urzędów państwowych, reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań, między innymi arcybiskup prawosławny Aleksy, przedstawiciele związków, organizacyj i społeczeństwa.

Podczas pobytu swego Pan Prezydent przyjął delegację komitetu odsłonięcia pomnika ku czci Elizy Orzeszkowej. Delegacja ta zaprosiła Pana Prezydenta na uroczystość odsłonięcia pomnika w dniu 20 października r. b.

Zegnany owacyjnie opuścił Pan Prezydent Grodno, udając się do Warszawy. Panu Prezydentowi towarzyszył, p. min. Staniewicz i wojewoda Kirst.

Najbardziej chyba harmonijnie i mile wygląda teraz Bernardynka, ze swemi klombami kwiatów i murami odnowionymi przez Ruszczyca. Dziedzic Skargi goły, zimny, pusty po wycięciu topoli, nie mam do niego serca i nie mam i co mnie kto zrobił? Zostały na uragisowo dwa rachityczne klonki, one jedne przypominają, że tu było zieleno, poetycznie, że szumiły liście i śpiewały w nich ptaszki. Obok poharatali barbarzyńsko wprost i bez symetrii stare drzewa w dziedzińcu Poczebota, i teraz stoją nieznacznie, pokrócone, wykoslawione pnie, zasmarowane gliną w miejscach ran. Wszyscy mówią że tym katem drzew jest prof. Kłos, a on się z nas wysmiewa za ten kult drzew i twierdzi że to w nas zostało, bośmy byli najdużej poganami w Europie: Śmiało to jest hipoteza psychologiczna, ale niech tak będzie, więcej jest kultury w tem uwielenianiu si przyrody w drzewie, niż w ich wycinaniu, na przekór zamiłowaniu mieszkańców. Ale zato przerybiony przedśrodek śliczny! Te zachodzące na siebie, jakby wyrastające jedne z drugich arkady, łamiące się na wszystkie strony mają coś harmonijnie muzycznego w sobie, natomiast że zgroza dowiaduje się, że tak wygodny, skracający drogę pasaż koło Biblioteki, będzie zamknięty! Ze też ludzie muszą się jedni drugim uprzykrzać, jak oni się nad nami Wilniani zniecają, ci panowie z Senatu Uniwersyteckiego! Poszłam żal swój utulić w sali odnowionej przez Hoppena, bardzo jest piękna i wiernie z kolorowej ryciny z połowy zeszłego wieku odtworzona. Dekoracje imitujące rzeźbę i figlasy, są zupełnie w stylu epoki!

## Prusy wschodnie wobec Rzeszy Niemieckiej.

Nacjonalisci z Królewca wołają o subsydia z Berlina.

Agrarjusze z Prus Wschodnich, którzy stanowią tam kość pacierzową sfer rządzących i decydujących w polityce tej prowincji, uprawiają wobec Rzeszy i rządu berlińskiego stałą politykę szantażu, polegającą na straszeniu Berlina widmem bankructwa i upadku gospodarczego Prus Wschodnich, emigracji na zachód od korytarza ludności rdzennej niemieckiej i zwłaszcza niebezpieczeństwa od strony Polski (?). „Grozę” sytuacji może naprawić, zdaniem nacjonalistów wschodniopruskich, tylko aktywna pomoc rządu Rzeszy, wyrażająca się w obfitych, jaknajobfitszych i najczystszych subsydiach na rzecz „upadającej”, własności ziemskiej, i wogóle kół gospodarczych. Tylko w ten sposób, dowodzą junkrzy z Królewca, można utrzymać w stanie gotowości obronnej wal niemieckości na „zagrożonych przez słowiańszczyznę”, kresach wschodnich.

A zatem: „pieniędzy! pieniędzy! i jeszcze raz pieniędzy!” — wołają donośnie z pod Królewca pod adresem Berlina.

Nie można powiedzieć, by, jak dotąd, „rozpaczyli” wezwania z nad Pregla objawy się o mury berlińskie bez echa. Przeciwnie, rząd Rzeszy dawał posłuch lamentom junkrów zaelbiańskich i hojnie sypał miliony i dziesiątki milionów na cele podtrzymywania rozwoju gospodarczego Prus Wschodnich. „Jak gospodarowali temi milionami szafarze subsydjów na miejscu, o tem głośno już było nieraz na łamach prasy postępowej i republikańskiej w Niemczech.

A la langue jednak popuło się coś wreszcie w harmonji, królewiecko-berlińskiej. Ulegając głosom krytyki socjalistycznej, prezes pruskiej rady ministrów, dr. Braun, postanowił wejrzeć bliżej w gospodarke, polegającą na finansowaniu agrarjuszy pruskich przez rząd centralny. To, co min. Braun stwierdził i zaobserwował na miejscu podczas swej podróży po Prusach Wschodnich, było tak budujące, iż minister zdecydował się wytknąć publicznie

S. S.

## Nota sowieków w sprawie rozstrzelania kolejarzy sowieckich przez Chinczyków.

MOSKWA, 28.IX (Pat). Tass ogłasza tekst noty komisariatu spraw zagranicznych doręczonej dziś w ambasadzie niemieckiej, a dotyczącej rozstrzelania w dniu 23.IX w Ciekarze trzech kolejarzy sowieckich, o czem został w Charbinie ogłoszony oficjalny komunikat. Nota sowiecka uważa, że stosownie do oświadczenia niemieckiego konsula generalnego gubernator chiński zaprzeczył kategorycznie wiadomościom o traceniu obywateli sowieckich.

Otóż głosi nota — egzekucji mordy dokonywane były nie tylko w przeszłości, lecz także i dziś są na porządku dziennym. W Charbinie ogłoszony został urzędowy komunikat o rozstrzelaniu w dniu 23.IX w Ciekarze na podstawie wyroku sądu doróżnego trzech kolejarzy sowieckich, rzekomo winnych uprawiania sabotażu.

Komunikat ów nie wspomina jednak, jaki konkretny charakter miał ów sabotaż. Jest rzeczą całkowicie jasną, że wykonanie wyroku śmierci na trzech obywatelach sowieckich bez przeprowadzenia śledztwa i bez znajomości cech inkryminowanego oskarżonego przestępstwa stanowi pyłtorny akt represji ze strony chińskich władz wojskowych

skandal i zapowiedzieć jawnie odwrót rządu z dotychczasowej drogi. Oto więc jaką naukę moralną wypalił „biednym” kresowcom Dr. Braun podczas swego pobytu w Królewcu:

„Prusy Wschodnie nigdy nie były zbyt dobrze sytuowane. Dotknęło je również zniszczenie podczas wojny. Zupełnie też wydaje się zrozumiałą rzeczą obowiązek solidarności Rzeszy wobec nich, ta pomoc finansowa, gospodarcza i kulturalna, z jaką im Rzesza pośpieszyła i jaką w dalszym ciągu, w miarę potrzeby, wysyłać jakże były i są rozmiary tej pomocy, świadczy o tem fakt, iż od r. 1924, po stabilizacji marki, popłynęło z Niemiec do Prus Wschodnich z górą i pół miljarda marek z funduszy ogólnych państwa. Ale, dodaje Dr. Braun, ta pomoc i ta solidarność pociągają też winna za sobą obowiązki. Niech sobie nikt w Prusach Wschodnich nie wyobraża, że ta pomoc należy mu się, że ma do niej przyrodzone prawo. Otrzymuje tę pomoc nie jako jednostka osoba prywatna, lecz jako cząstka społeczeństwa i w interesie ogółu. Miarodajnym więc też musi być w tej kwestji nie interes i potrzeby jednostki, lecz potrzeby i interesy ogółu. Tylko pod tym warunkiem może Rzesza pomagać grupom społecznym w swej wschodniej prowincji. I jeszcze jedno — dodał na zakończenie minister — Rzesza musi się domagać od swych obywateli wschodniopruskich lojalności wobec republiki i solidarności z rządem i partiami republikańskimi.”

Tak brzmią najcharakterystyczniejsze ustępy mowy dra Brauna według „Koenigsberger Allgemeine Zeitung”.

Wynika z nich, iż junkrzy wschodniopruscy bardzo chętnie biorą subsydia od rządu republikańskiego Rzeszy, aby napychać swe bezdenne kieszenie i prowadzić agitację za restytucją monarchji. A zaś w celu wyduszenia tych milionów posługują się argumentem o „niebezpieczeństwie polskiem”, o ruinie gospodarczej, o wyludnieniu Prus.

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

**Polska Składnica Galanteryjna**

WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK

FRANCISZEK FRŁICZKA

Telefon 6-46. — Wilno — ul. Św. Józefa Nr 6.

Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny.

Czarujący **Ramon Novarro**

w obrazie p. t.:

**Kapitan gwardji królewskiej**

Jutro ukaże się w kinie „Hollywood”

**JAN BUŁHAK**

artysta-fotograf.

Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9-6.

## Na marginesie.

(Uwagi o Zjeździe. Wrażenia z pobytu P. Prezydenta. Wilno ożywione i wypucowane... potowicznie).

„Dobrze dobra baśń się baję nie tak przedko rzecz się staje” mówi kochany Bazarz o podróży królewicza, mógłby i czcigodny nasz Prezydent Rzeczypospolitej to sobie powtarzać, gdy, nadużywając Jego cierpliwości wygłasza przed Nim szafistne mowy i zapraszają Go na bankiety które się tak długo ciągną! Jakże lubią dużo jeść i mówić w Polsce, i jakże wielu ludziom wydaje się to przyzwoitym, a znów naszym przodkom z czasów saskich, jakże mizernym by się wydało menu teraźniejsze porównane z temi ucztami o kilkunastu potrawach i to jakich!

Wilno więc też bankietowało i mówiło, goszcząc w swych murach tylu gości (1.700) z Dostojniakami Państwa na czele. Powiedzmy odrazu o kilku niedomaganich: kwestja mieszkań nie była bardzo porządnie załatwiona, przysyłano lokatorów niezawodmieszki uprzednio, że mieszkanie jest zaakceptowane i to dawało powód do niemitych zawodów, biuro Zjazdu napisawszy że jest otwarte od 9-17 o g. 11-ej było zamknięte i puste we środe rano i znów przyjeźni mieli kłopot.

Jeszcze jedna pretensja. Oprawa-dzanie! Czytaliśmy, słyszeliśmy o kursach dla przewodników, urządził je ks. Jędziewski, teraz na lekarstwo nie można znaleźć kogoś, ktoby po Wilnie umiał inteligentnie oprowadzić. Spotkałem całą gromadkę osób, którym przed wyjazdem sw. Jana miły skądinąd młody tłumaczcył że jest

to okaz „wysokopienności gotyckiej”, (mam świadków!)... A potem znów niewiasta, która biegła zaproszona z przyjeźdnim lekarzami i też nie umiała im nie powiedzieć. Trzeba koniecznie zmobilizować jakieś siły ciceronijskie (narazie nie umiem znieść innego słowa), przeciw profesor Ruszczyce nie może obsługiwać wszystkich przyjeżdżających, mimo jego tak znanej uczynności, która mu każe tyle czasu odebranego szlucze poświęcać wycieczkom. Wartość o tem pomyśleć przed Uniwersyteckimi uroczystościami, wiem że Związek Literatów ma już jednego b. stylowego gida na myśli! Chodzi o przeszkolenie u jakiegokolwiek znawcy starego i współczesnego Wilna.

Miasto naogół wypozardkowało się w przypieszonym tempie. Niejednokrotnie zauważyliśmy chyba wszyscy, że u nas wszelka robota idzie zółwym krokiem, a potem w ostatnich terminach zaczyna cwałem lecieć, robotnicy pracują dzień i noc pośpiesznie, aby powierzyć. Czy to są zdrowe stosunki? Czy to jest sensowne postawienie kwestji? Czy dziwić się potem, że rozmaite roboty rozpadają się i psują, a „remont”, niemierny remont, odbywać się musi o wiele częściej niż należy.

W każdym razie dużo zrobiono, skandalem jednak jest by „reprezentacyjna ulica Wielka miała takie chodniki jak koło kamienic p. Romerówny na t. zw. Wielkiej Remizie, płyty

W Świącianach stara firma przedwojenna Tarasiejskiego wystawia swoje słoje z ziołami i katalog tychże bardzo obszerny. Opodał w murach Bernardynki miłośni się wystawa Ochrony Przyrody i Trok, zebrane fotografie z rozmaitych stron, jezior, lasów, ośrodków kwiatnych, gór, pokazują jakie spustoszenie w piękne naszego kraju może zrobić niemiecka rzeźba lub obojętność na to piękno.

Wszystko to zwiędza cierpliwie i słuchając z niestanną uprzejmością p. Prezydent Mościcki oprowadzany przez gospodarzy.

Wczororem po pracowitym dniu, o którego „gęstym” programie czytelnicy nasi wiedzą z gazet, odbył się raut w Sali Miejskiej, gdzie tłumy gości uprzejmie podejmowali: prezydent miasta p. Polejewski i w. prezydent Czyż z żoną. P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył z p. Woj. Raczkiem i p. wojewodziną z obiadu, dłuższą chwilę rozmawiał ze wszystkimi prezentowanymi przez p. Wojewodę osobami, dzieląc się miłymi wrażeniami z Wilna. Poczem zasiadłszy do herbaty przypatrywał się ładnym produkcjom tanceznych p. Laszkiewiczowej z zespołem. Około północy opuścił zebranie zegnany owacyjnie, pozostali goście na ożywione pogawędki i tańcach spędzili czas daleko poza północ. Wilnianki miały istną rewję mód stoletczych, na ogół zebrane było bardzo eleganckie i ożywione w odświeżonej Sali Miejskiej ozdobionej kwieciami i znakomitym bufetem.

W piątek rano u p. Prezydenta Mościckiego miały audjencje delegacje: ziemian, radnych miejskich i li-

teratów, którzy ofiarowali p. Prezydentowi artystycznie oprawny wybór autorów wileńskich, ujęty w małą biblioteczkę. Prezes Zw. Lit. prof. Piłgoń przemówił do p. Prezydenta, przedstawiając Mu ubogi nasz dorobek, który mimo przeszkód materialnych, ciężkiej pracy zarobkowej i braku wydawców, jeśli nie ilością, to jakością świadczy o tej jakości w Wilnie iskrah natchnienia. Zakończył zapraszając p. Prezydenta na otwarcie Klubu Związku w Murach Bazyljanów w dn. 9 września b. r. co Pan Prezydent w uprzejmy rozmowie z obecnymi obiecał uwzględnić. W audjencji wzięli udział oprócz prof. Piłgoń: v. prez. H. Romer-Ochenkowska, p. W. Dobaczewska, p. H. Zawadzka, p. W. Hulewicz, p. T. Łopalewski, p. W. Charkiewicz.

Oto i koniec, na razie, uroczystościom, przyjęciom, reprezentacjom, rzucamy się wszyscy do zaległych robót i przygotowujemy do uroczystości U. S. B.

A co było teraz najpiękniejsze? Ach, z pewnością modlitwy za pomyślność Rzeczypospolitej i Prezydenta w Ostrzej Bramie jarzącej światłem, białej, przybranej pasowami pelargonjami mającej grędy kolorowych sztandarów w dole, a u góry, nad płomieniami świec, pochyloną słodką ukochaną twarz patronki Wilna spoglądającą miłosiernie, cierpliwymi oczami na nasze radości tak, jak na nasze bóle spoglądała lat tyle.

To było najpiękniejsze.

Hel. Romer.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Skutki nadmiernego temperamentu.

W dniu 26 b. m. w Głębokim na le porachunków osobistych wynika kłótnia pomiędzy Agatą Skarpową a Józefem Wojciechowiczem. Odbardzona niepospolitym tem-

peramentem niewiasta w złości gwałtownie uderzyła garkiem tak silnie w głowę swego przeciwnika, iż ten w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala.

### KOMAJE

**Zorganizowanie Straży Ogniowej.** Dnia 22 b. m. w Jodowach gm. komajskiej z inicjatywą p. Wójta Piórewicza na zebraniu gromadkiem przy obecności 76 osób została zorganizowana Ogniowa Ochotnicza Straż, do której na walnym zebraniu zapisało się 51 członków, w h. zbiorze 26 czynnych. Do zarządu weszli: p. Maksymilian Szugot, prezesem obrany jednogłośnie (z zawodu kierownikiem Szkoły Powszechnej we w. Filipowce tuł. gminy), p. Franciszek Wierzbicki, wiceprezesem, p. Franciszek Pukiewicz — skarbnikiem i p. Albina Lipka — sekretarzem straży. Do komisji rewizyjnej pp. Jan Ałozko, Stanisław Wierzbicki i Jan Rusak. Na członka Straży przez akklamację został wybrany p. Ignacy Wierzbicki na następcę członka Straży p. Stanisław Pukiewicz syn Ignacego, gospodarzem Straży wybrano p. Karola Pukiewicza.

Walne zebranie jednogłośnie postanowiło na wniosek Zarządu w myśl 8 art. Statutu Towarzystwa Ochotnic. Straży Pożarn. zachęcić tytułem członka honorowego panią Wandę Romerową, znaną ze swej wielkiej ofiarności i Józefa Piórewicza jako wieloletniego przyczyniającego się do rozwoju działalności do komisji rewizyjnej p. Józef Piórewicza, jednocześnie polecając Zarządowi prosić wzm. osoby o przyjęcie.

Siedziba Straży są Jodowce z rozciągnięciem działalności na miejscowości następujące: wieś Filipowce, w Dubnia, w Leonki, w Nowosielce, w Koniabie, maj. Karoliny, w Nowochoczyzna, w Mumiński, w Rusalski, w Borodzinok, w Pniowo i w Jarynowo gm. komajskiej. Postanowiono zamówić o utworzenie Straży Pożarnej Ochotniczej w Jodowach starostę z prośbą o zarejestrowanie Straży oraz zwołanie do Rady gminnej, Sejmiku Powiatowego i Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych nych w Warszawie o udzielenie zaskutku pieniężnego dla utworzenia Straży Pożarnej.

Obrzyście spustoszenia jakie czynią na terenie Wileńszczyzny pożary zwłaszcza pożary masowe, są bez wątpienia wynikiem: 1) niemożności mieszkaniowej i mieszczek, 2) niemożności w organizowaniu samobrony z żywiołem pożarów, oraz 3) niedostatecznego uproszczenia ogółu i braku ofiarności na rzecz straży pożarnych ochotniczych. Te właśnie czynniki popchnęły p. Wójta Piórewicza do bezwzględnej zakładania oddziałów ochotniczych straży pożarnych po wszystkich wsiach i mieszczkach. Liczba których już sięga 37-miu.

Kłeska pożarowa zagraża również nieświadomym i biernym, jakoteż i tym, którzy rozumieją korzyści energicznej walki z pożarami, lecz których sąsiedzi nie doceniają zgnębionych skutków kłeski pożarowej. Zadaniem naszym winno być podjęcie wydatniejszej akcji przeciwpożarowej przez propa-

gandę zasad w zwalczaniu kłeski ogniowej i zachęcanie ludności do współdziałania w tej akcji względnie nawet stosowanie odpowiedniego przymusu w granicach obowiązujących przepisów. Gdy do tego dodamy propagowanie budownictwa ogniotrwałego, troskę o zapewnienie miejscowości wody do tłumienia pożarów, organizowanie opieki nad dziećmi w celu zapobiegania licznym pożarom, powodowanym przez ich swawolę i brak opieki, zwłaszcza w okresie robót w polu, a wreszcie czuwanie nad rozwojem istniejących i powstających straży ochotniczych i możliwością sprawnego ich funkcjonowania przez zapewnienie tymże podstaw materialnych i pomocy ludności w dostarczaniu np. koni i t. p. — to w rezultacie roztoczy się tak obszerny zakres działania, że niepodobna nie przyznać doniosłej roli w umocnieniu stanu bezpiecz. pożarowego danej gminy.

Gminy wiejskie i miejskie muszą zrozumieć, że zapewnienie egzystencji i sprawności działania ochotniczych straży pożarnych jest takim samym ich podstawowym obowiązkiem, jak troka o szkoły i inne instytucje użyteczności publicznej. Mniemanie, jakie jakie się ponikąd u nas utarło, że straża pożarna ochotnicza jako obowiązek, musi być zaniedbane i ustąpić miejsca żywej trosce i energicznemu zabiegom o skuteczniejszą walkę z pożarami przez opamiętanie ich w zarodku.

### GIERWIATY

**W powieści** s. We wsi Ogoza gm. gierwińskiej, w powiecie wileńskim, w sprawie zapewnienia egzystencji i sprawności działania ochotniczych straży pożarnych jest takim samym ich podstawowym obowiązkiem, jak troka o szkoły i inne instytucje użyteczności publicznej. Mniemanie, jakie jakie się ponikąd u nas utarło, że straża pożarna ochotnicza jako obowiązek, musi być zaniedbane i ustąpić miejsca żywej trosce i energicznemu zabiegom o skuteczniejszą walkę z pożarami przez opamiętanie ich w zarodku.

### BIAŁYSTOK

**Zjazd Związku Inwalidów wojennych w Białymstoku.** W Białymstoku odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatów Związku Inwalidów wojennych R. P., na którym byli obecni przedstawiciele władz.

Po przemówieniach powitalnych zjazd uchwalił wystanie depech holdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego, poczem p. Witold Śnieżko złożył sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego. Następnie wyłoniono cztery komisje zjawowe, przyjęto regulamin dla zarządu i Rady Wojewódzkiej Związku p. Śnieżko, Prorwiczka, Baldysa, Samsela, Forakowicz i Lukjanika, oraz do rady pp.: prof. Młyńskiego, Sandomierskiego, Chomiciego, Kozłowskiego, Krauze, Lisowskiego, Alta i Bylińskiego. Na przewodniczących zarządu i rady wybrano pp.: Witolda Śnieżko i prof. Romana Młyńskiego.

## Teatr na Pohulance.

**W sieci. Wesoły dramat J. A. Kisielewskiego w 4-ach aktach.**

Szalona Julka! Nieprawie dziecko Romantyzmu i Emancypacji sztandaru osoba pokolenia panien z porządnych domów mieszczkańskich z przed trzydziestu laty. Szalona Julka, mająca w sobie niefortunny spłot talentu, temperamentu, hysterii i dulszczyzny. Rwie się do lotu do miłości i malarstwa, a boi się matki.

Dziwne były te dziewczyny z owych czasów. Chciały pozwolenia rodziców na wszystkie nowinki życiowe i obyczajowe, które im w głościach światła, nie miały dość sił, by zerwać z rodziną, ani by przekonać starsze pokolenie i marnowały się tak, niszcząc w jałowej walce, czasami staczały się w dół, ileż takich młodych istnień, ileż zdolności sponiewierają egoizm rodziców i brak siły woli wyniszczony od dziecka! Tragiczne są dzieje rodzin i stosunków rodziców do dzieci, zwłaszcza matek i córek, gdyż kobiety mają skłonność do wyjakrawania swych uczuć, są w nich egzaltowane i zachłanne.

Pisząc swą pierwszą sztukę na scenę w 1899 r. przedstawił Kisielewski środowisko i pojęcia bogobojnego ówczesnego Krakowa z wdzierającą się w nią bohema artystyczna, której uczniowie akademii, a więcej jeszcze Przybyszewski, Młoda Polska i cała jej plejada, była jaskrawym wyrazem. Byli to najzdolniejsi ludzie w Polsce i nawet genialni, (Wyspiański), ale sporo z nich topiło się w wodce za przykładem mistrza, dużo mówiło o samobójstwie i czasami je realizowało, dużo z nim paliło i siadywało nocami w knajpach, by o świcie iść na Błonia deklamować o nicości i pluć na burżujów, zdrowy, wyspany, pogodny i czysto umyty człowiek wzbudzał w tem lubem gronie abominację, kobiety dostosowywały się do tego stylu.

Kisielewski dał więc wizerunek epoki. W Krakowie rolę Jurka kreował... Solski, a Julka... Siemaszkowa... oboje grali genialnie i sztuka zrobiła silne wrażenie. Żal się ludziom zrobić na pastwę, żal tych Serbów, maltretowanych przez wyrachowane Podlispkie. Może zaczęto myśleć nad ich dola, może i oni sami, utrzawszy się, nie jak później, w karykaturach, ale w wiernej fotografii, ujętej artystycznie, zastanowili się nad środkami ratunku, nie chcąc mieć losu Julki i Jurka w spotkaniu. Silna charakterystyka rodzajowa Kisielewskiego wydobyla tem wybitniejszą osobowość z galerii figur, które nam przesuwa przed oczami.

Nie jest to świat Dulskich i Dyrekcyj Teatru nie trafnie zrobiła charakteryzując całą rodzinę Julki na karykatury. Panny nie mogły być wszystkie tak nieestetycznie ubrane

i uczesane. Cały ton domu powinien być podniesiony o parę stopni wyżej, na coś bardziej jednak eleganckiego.

Czołowe role p. Eichterówna (Julka) p. Wyrzykowski (Jurek) były bardzo starannie wykonane. Ale, oto co robi czas z figurami scenicznymi. Jedne uśmierca, inne pozostawia przy życiu. Julka wciąż jest człowiekiem rwącym się do życia i jeszcze, mimo, że trudno sobie dzięsiejsze dzwiece foxtroutujące w nadmorskich dancingsach z towarzyszem porannej kąpieli wyobrazić w tej tragiczności, jeszcze jest nam bliska i swojska — a Jurek...? Cóż z niego zostało! Nic. Cień, dym, literatura, papier. I on, i niedolejniejszy jeszcze Serba, robią wrażenie owych typów przejściowych co to muszą wygnąć.

Mam też wrażenie, że p. Wyrzykowski lepiej się czuł w roli Gustawa-Konrada, niż niezaradnego artysty. P. Eichterówna za to była bardzo prawdziwa i żywiołowiej jej w połączeniu ze skrupowaniem zaznaczona starannie jaskrawo, nie pomijając żadnego efektu.

To się da powiedzieć wogóle o całym zespole. Gra na silne efekty, wyjakrawiona metoda i sytuacje. Możemy zbyt przywykli do półtonu i subtelnych (czasami aż za subtelnych), niuansów Reduty... Jak to trudno w sedno trafić. Ale ot, p. Rychłowska to potrafi. Jej radczyni była świetna, ani za wiele, ani za mało, wszystkiego w miarę.

Z czołówek porobiono karykatury jak do Domu Otwartego Bałuckiego. POCO? P. Kamińska bardzo dobrze grała swą rolę podlotka, ale zanadto się kręciła, nic nie miała prosty, którą taki bak musi mieć choć, chwilami, a nie ciągle histeryzować. Wogóle one wszystkie biedaczki są obciążone dziedzicznie histerją, która się fermentuje w zatecznym salonie radców. Bardzo dobrą była scena p. Tarnowicz z p. Wasielewskim (Lerba i Podliska), p. Żurowski jako Rolewski był w miarę ordynary i naiwny, może nawet chwilami nad miarę. Publiczności w teatrze było dużo, sztuka budziła częstą wesołość, zwłaszcza na galerji, gdzie przy każdej tyradzie o sztuce i miłości Boreńskiego lub Lerby, pękano ze śmiechu. To też signum temporis, jak na tamte rzeczy reaguje dzisiejsza publiczność.

Hro.

Największy tryumf filmowy  
**PIENIĄDZ**  
p. g. arcydziała EMILA ZOLII  
W roli głównej, BRYGIDA HEIM.  
Jutro w kinie „LUX“

## Sprawa białoruskiej delegacji na tegorocznym zjeździe „C. I. E.“

Na tegorocznym zjeździe „CIE“, który się odbył w ubiegłym miesiącu w Budapeszcie, białoruska młodzież akademicka miała być reprezentowana przez studentów białoruskich z Pragi.

Jednak, jak się dowiadujemy, rząd węgierski odmówił podażającym na zjazd do Budapesztu delegatom białoruskim wizy na wjazd do swego państwa, uważając ich nie za reprezentantów białoruskiej młodzieży akademickiej w kraju, lecz za emigrantów. Wobec tego tegoroczny zjazd „CIE“ odbył się bez Białorusinów, wywołując wielkie oburzenie tak wśród białoruskiej młodzieży akademickiej, jak i wśród społeczeństwa starszego.

## Wspomnienie z obozów harcerskich.

Każde lato przynosi harcerkom obozy, tak było i w tym roku. Na terenie Wileńszczyzny obozowało kilka drużyn żeńskich.

Staśmy się na chwilę niewidzialni i leśmy na skrzydłach wyobraźni do tych sławnych obozów.

Las stoi cichutki o świcie, żadnego szmeru nie słychać. Leczą otaczającą się budyż różnie leśne stworzenia. Słońce wstaje — ostatnia warta harcerska schodzi ze stanowiska i budzi najważniejsze w obozie osoby kucharki. Wstają szybko i zaczynają się krzątać, bo głodne harcerki, to niebezpieczne stworzenia: potrafią (w przystępnej godzinie) rozpaczy polknąć coś całkiem niedającego. O godzinie w pół do siódmej — gwizdek, to obożna budzi całą gromadę. Zaczyna się: poranna gimnastyka, ubieranie się i sprzątanie. Wreszcie poranna modlitwa, podniesienie sztandaru, raport i odprawa.

Następuje wesołe i gwarne śniadanie a potem, do roboty. Dziewczęta kończą okopywanie namiotów, czy też, spiżarni, sporządzają laweczki i t. p.

Czasem znowu idą na wywiady krajoznawcze, terenoznawcze i inne. Rozmawiają, ale nie o charakterze obozu i poziomie dziewcząt. Pomiędzy godziną 12 a 13 zgłodniałe harcerki wracają do obozu, mają ręce i zasiałają do obiadu.

Po obiedzie harcerki, jako że dbają o swe cenne zdrowie, kładą się, jak długie, i w zupełnej ciszy spozajają 15 minut. Potem następuje miły czas dowolnych zajęć, a dalej gry sportowe.

Przed podwieczorkiem — cudowna chwila kąpiel. Lecz, niestety, tak prędko słychać gwizdek obożnej i trzeba wychodzić z wody. Niema rady, trzeba słuchać.

Przed zapadnięciem zmroku jest jeszcze trochę ćwiczeń przygotowanie posiłki do snu, kolacja, a potem najpiękniejsza chwila w obozie — ognisko. Dziwny w niem czar. Jaką tajemniczą nieć łączą wszystkich, siedzących w kręgu ognia i spaja dusze, jak ognia jednego lańucha. Te łączność czuje się zawsze, niezależnie od tego, czy ognisko jest wesołe, czy poważne. Płyną pieśni nasze daleko, słucha ich las i gwiazdy na niebie.

Lecz późno już, ognisko gaśnie powoli. Kiełkamy do wieczornej modlitwy. Następuje opuszczenie sztandaru. A potem, w zupełnej ciszy, idziemy spać. Tylko warty, otulone ciepło, czuwają i zmieniają się co godz.

W dniu pochmurne i dżdżyste siedzimy w namiotach.

I wtedy są wykłady teoretyczne: ratownictwa, higieny i t. p. Często rzyjemy, a raczej (przepraszam) śpiewamy. Czasem bywa gawęda na jakiś poważny temat i jest bardzo, bardzo miło, choć cicho.

Harcerki miewają swoje wdzięki, n. p. groźna obożna zbiera wszystkie zgubione, lub porzucone niedbale rzeczy i nie odda ci ich, biedna harcerka, aż na odprawie. Śmętne jest podkładanie drewno do paleniska, gdy nieznosny dym w oczy leci. A wczesne wstawanie (oj, oj!), a przegląd plecaków (gwałtu, czego w nich niema!), albo goście w obozie, kiedy dziewczynki osmolone wracają od szorowania garnków.

Najgorsze, to są komary i mrówki. Lecz ty dziewczynko miła, bądź pogodna, choć szyski masz pod bokiem, choć oko ci podpucho śmieśnie, bo niedziwna mrówka cię ugryzła. Uśmiechnij się gdy utopisz w rzece ostłanie mydło i jedyny grzebień.

Tak, tak, bywają różne przygody w lesnym życiu. Ale się je miłe wspomina. Ale co do tego, że jemy kaszę z miodu i salate z leśnych mechów (jako to stoi w pieśni), twierdzą z całą powagą, że to fantazja poetyczna. Jemy prosto, lecz czysto i zdrowo. Ot, co jest. Kończąc wspomnienia z przeszłości, a zwracam się do teraźniejszości.

Dnia 29 września 1929 r. o godz. 9-jej r. odbędzie się uroczysta msza i poświęcenie sztandaru Chor. Żeńsk. Wil. W dniu tym zaczynamy oficjalnie swój rok harcerski.

Prosimy bardzo wszystkich żyjących dla harcerstwa ludzi, aby przybyli do kościoła św. Michała i raczyli wziąć udział w uroczystości.

Czuwaj!  
Marja Przybytkówna.

**Wykrycie afery fałszerkiej w Białogrodzie.**  
BIAŁOGROD, 27. IX. (Pat). Policja wykryła zakrojona na szeroką skalę afera fałszerstwa, w którą zamieszanych jest kilka osobistości serbskich. Aresztowanie bandy fałszerzy międzynarodowych spodziewane jest w najbliższych godzinach.

**Wybuch pocisku w koszarach BUKARESZT, 28. IX. (Pat).** W koszarach artylerji w Otopeni wskutek niedbalstwa nastąpił wybuch pocisku. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, a czterech odniosło rany.

**Śmierć pięciu robotników pod kołami pociągu.**  
ST. JEAN DE MAURIENNE, 28. IX. (Pat). Pociąg najechał na grupę, złożoną z pięciu robotników serbskich, zajętych przy naprawie toru. Wszyscy oni ponieśli śmierć.

## Pięciolecie działalności „Funduszu Bezrobocia“.

W dniu 31-go sierpnia r. b. minęło pięć lat od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku, (uchwalonej przez Sejm 24 lipca tegoż roku): „O ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia“, bezsprzecznie jednej z najważniejszych w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, która to ustawa u nas mogła dopiero w Niepodległej Polsce objąć zagadnienie walki ze skutkami tej kłeski społecznej, wzmoczonej do niebywałych rozmiarów po wojnie światowej.

Dla zorganizowania przewidzianej w Ustawie instytucji zabezpieczeniowej: „Funduszu Bezrobocia“, Minister Pracy i Opieki Społecznej powołał Komisję Organizacyjną, powierając jej przewodnictwem dyrektora departamentu opieki społecznej p. Tadeuszowi Szubartowiczowi, jednemu z inicjatorów i twórców ustawy z dnia 18-go lipca, 1924 r., który też został następnie przewodniczącym Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Zarząd ten ukonstytuował się 18 września 1924 roku.

Pięć lat wysiłków i wyteżonej pracy ludzi dobrej woli, pragnących postawić nową pieczęć „społeczności na wysokości zadania, by spełniła ona należycie swą odpowiedzialną rolę, musiały wydać i wydało też najlepsze wyniki. A praca, należy zaznaczyć, była trudna, gdyż brakowało wzorów, wykwalifikowanych pracowników i odpowiedniego doświadczenia, albowiem Polska została dopiero 8-em kolejno państwem, które wprowadziło u siebie przymusowe zabezpieczenie robotników na wypadek braku pracy. Zabezpieczenie takie istnieje jeszcze w Australji, Austrii, Holandji, Niemczech, Rosji, Brytanji i w Italji.

Do dnia 31 grudnia 1924 roku uruchomiono 37 obwodów zarządów i biur Funduszu Bezrobocia, jako prowincjonalnych organów wykonawczych, a w drugiej połowie 1925 roku było już czynnych 52 zarządów i biura obwodowe oraz komisje odwoławcze.

W miarę postępów prac organizacyjnych oraz zdobywania doświadczenia i coraz więcej wysokołonego zastępu pracowników, Fundusz Bezrobocia mógł przereorganizować stopniowo swój aparat administracyjny. Obecnie, gdy znajduje się on już na torach normalnej działalności instytucji zabezpieczeniowej, oprócz Dyrekcji i 2-ech Zarządów i Biur Obwodowych w Warszawie, są czynne na terenie Rzeczypospolitej Zarządy i Obwodowe Biura Funduszu Bezrobocia w 20 miastach, a mianowicie: Białystok, Brzesk n/B., Wilno, Lublin, Równe, Stanisławów, Drohobycz, Lwów, Katowice, Bielsko, Sosnowiec, Kraków, Kielce, Radom, Chrzanów, Częstochowa, Łódź, Toruń, Bydgoszcz i Poznań. Oprócz tego działają instytucje zastępcze Funduszu Bezrobocia, a mianowicie: 87 gmin wiejskich, 126 gmin miejskich, 215 wydziałów powiatowych i kas chorych, czyli razem 437 instytucji zastępczych.

O rozpiętości prac Funduszu Bezrobocia i rozwoju tej instytucji świadczą następujące cyfry: liczby robotników zabezpieczonych w Funduszu Bezrobocia w grudniu: rok 1924—226.705; rok 1925—652.783; rok 1926—690.041; rok 1927—849.355; rok 1928—1.004.666 i w lipcu 1929—1.032.680. Sumy wkładów zabezpieczeniowych wynosiły w złotych: w roku 1924—2.385.366; w roku 1925—13.790.514; w roku 1926—15.941.755; w roku 1927—25.578.267; w roku 1928—32.072.772; w roku zaś bieżącym, w okresie od 1-I do 1-VIII, złotych 18.702.810. Sumy świadczeń wypłaconych bezrobotnym robotnikom wynosiły:

Z tyt. akcji ustawowej:	Z tyt. państw. akcji pom. dor.
w r. 1924—6.393.620 zł.	18.129.824 zł.
„ 1925—23.174.327 „	43.076.893 „
„ 1926—18.864.368 „	26.599.510 „
„ 1927—16.055.170 „	13.199.783 „

Ponadto w roku 1926 i 1927, do chwili powołania do życia, 1-I 1928 r., zabezpieczał na wypadek braku pracy i wypłacał świadczenia bezrobotnym pracownikom umysłowym. Wypłacono im w tytule akcji ustawowej w roku 1926—580.301 zł. i w roku 1927—783.791 zł., w tytule zaś państw. akc. pom. dor. w roku 1925—1.164.255 zł., w roku 1926—4.440.848 zł., w roku 1927—4.879.262 zł., i w roku 1928—2.756.490 zł. Należy tu podkreślić, iż państw. akc. pom. dor. prowadzona przez Fundusz Bezrobocia na mocy specjalnej uchwały Rady Ministrów została ostatecznie zlikwidowana od dnia 1-VII 1929 roku.

Wstępując w szósty rok swej działalności, Fundusz Bezrobocia oczekuje nowelizacji ustawy w kierunku rozszerzenia przymusu zabezpieczenia na wypadek braku pracy na wszystkich bez wyjątku robotników, zatrudnionych we wszelkich zakładach pracy, co oczywiście znacznie powiększy liczbę zabezpieczonych. Nowelizacja taka jest pod każdym względem pożądana i wprowadzenie jej dałoby Funduszowi Bezrobocia rozwijać nadal swą działalność ku pożytkowi Państwa i społeczeństwa oraz zyskiwać sobie coraz więcej popularności i zasłużonego uznania, miast pewnej nieufności, jaką instytucja ta budziła u chwili powstania.

Nie można w końcu pominąć zasług, jakie dla rozwoju Funduszu Bezrobocia rozwinął jego Zarząd Główny z prezesem Szubartowiczem na czele, pierwszy dyrektor Funduszu Bezrobocia p. B. Nakoniecznikoff, obecny dyrektor Z. Kmity oraz naczelny wydziałów, inspektorzy Dyrekcji Funduszu Bezrobocia i cały personel pracowniczy, spełniające powierzone sobie zadania z poczuciem obowiązku ludzi, pracujących w instytucji społecznej nie tylko dla zdobywania chleba.

Tis.

# KRONIKA

**Niedziela 29 Września**  
-Dziś: Michała Archanioła.  
Jutro: Hieronima B. W.

Wschód słońca—g. 5 m. 20  
Zachód —g. 17 m. 38

Sprostrezienia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 28/IX—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach } 771  
Temperatura średnia } + 12° C  
Opady w milimetrach } —  
Wiatr przeważający } połudn.-zachodni

U w a g i: półpochmurno,  
Minimum: + 8°  
Maximum: + 17° C.  
Tendencja barometr: stan stały.

**OSOBISTE**  
— Wyjazd p. Wojewody. W dniu dzisiejszym p. Wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża do Trok, gdzie weźmie udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod szpitala w Trokach, zaś dnia 30 b. m. uda się do Rakowa.

**ADMINISTRACYJNA**  
— Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości właścicieli ogierów, że w dniu 2 października r. b. o godz. 9 na rynku Stefankim odbędzie się przegląd ogierów 3-letnich i st. przez Komisję Kwalifikacyjną w celu orzeczenia zdolności tychże do odchowowania cudzych klaczy.  
Doprowadzenie obowiązkowe.

**MIĘSKA**  
— Posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny, posiedzenia Rady Miejskiej, które ostatecznie odbędzie się we czwartek 3 października, uzupełniony został kilkoma nowymi punktami. Ogółem na wotandzie posiedzenia figuruje 14 spraw.  
— Mag. m. Wilna ofiarował 500zł. rodzinie Michałowskiego, który będąc zatrudniony przy robotach miejskich, spadł z drabiny, tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć.  
Pogrzeb Michałowskiego odbył się onegdaj.  
— Policja wileńska dzielnie się spisała. Pan Wojewoda Raczkiewicz polecił ogłosić w rozkazie dziennym podziękowanie dla policji państwowej m. Wilna za sprawne wyko-

W razie przeziębień, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i lamaniu w kościach należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pol. szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Opinie klinik, uniwersyteckich stwierdzają skutecznie i przyjemne działanie wody Franciszka-Józefa.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś ukaże się po raz czwarty ciesząca się olbrzymim powodzeniem doskonała komedia J. A. Kisielewskiego „W sieci“. Sztuka ta dzięki swym walorom scenicznym i jakości i doświadczeniu grac całego zespołu z L. Eychlerówną, Dunin-Rychłową i Wyrzykowskiem na czele zyskała ogólne uznanie publiczności. Reżyserował K. Wyrzykowski-Wichrowski. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia komedji Gogola „Rewizor“.

Jutro w poniedziałek, 29 września „W sieci“.  
— Teatr Miejski „Lutnia“. Dziś gra będzie po raz dziesiąty świetna komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“. Główna rola Jentikiewicza kreuje znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz. Komedia Fredry grana będzie tylko dziś i jutro poczem zjeździe z repertuaru.

Najbliższą premierą w Teatrze „Lutnia“ będzie głośna sztuka Crommelynga „Maski“ grana na większych scenach europejskich z wielkim powodzeniem. W sztuce prócz licznego zespołu artystycznego bierze udział w scenach zbiorowych wielka ilość artystów pod reżyserją Z. Ziemińskiego.  
— „Dziady“ na przedstawieniu popołudniowym. Dziś o godz. 3.30 po południu wystawione zostaną w Teatrze miejskim na Pohulance dla najszerzego warstw społecznych „Dziady“ A. Mickiewicza w układzie scenicznym S. Wysłpińskiego.  
Ceny miejsc znizone.

## RADJO

Fala 385.  
NIEDZIELA, dnia 29 września 1929 roku.  
10.15: Transmisja nabożeństwa z Katowic. 11.55: Sygnal czasu i komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek muzyki popularnej. 16.00: Odczyt rolniczy. 17.00: Koncert 18.35: Kukułka wileńska. 19.00: Gramofon 19.50: Program na dzień następny, sygnal czasu i rozmaitości. 20.05: Studchowski pogodnie 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: yaKomunikaty 22.45: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 30 września 1929 r.  
11.55: Sygnal czasu. 12.05: Gramofon. 12.50: Ostatnie wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.05: Program dzienny, repertuar i chwilką literwska. 17.25: Kronikę życia młodzieży, 17.45: Wroźka Dzieciolubka. 18.00: Koncert poświęcony plakatowi niemieckiej. 19.00: „Ustawa uniwersytecka 18. V. 1803 r.“ a Komisja Edukacyjnej“ odczyt z cyklu „Jubileusz U. S. B.“ wygl. ks. prof. dr. B. Zongoloffski 19.25: Audycja wesoła „Zagłoba Swatem“ komedia H. Sienkiewicza w wyk. zespołu dramatycznego rożdz. wil. 19.50: Program na dzień następny, sygnal czasu i rozm. 20.05: „Wincenty Lutosański“ odcz. z cyklu „Sylwetki prof. U. S. B.“ wygl. Wiktor Piotrowicz. 20.30: Koncert międzynarodowy. 22.00: Komunikaty. 22.45: Muzyka taneczna.

## Z Sądów

### Samosąd „arteli rzemieślników“ nad niewygodnym dla siebie członkiem.

Wczoraj po sześciogodniowych obradach, zakończonych został proces o zabójstwo Eljasza Gurwicza, przez członków „arteli rzemieślniczej“.

Od rana strony replikowały: Prokurator p. Rutkiewicz zbijał argumentację obrony i oskarżenie popierał w całej rozciągłości, uważając jedynie, że do wody winy nie są wystarczające w stosunku do oskarżenia Koczana.

Przedstawiciel powodów cywilnych mecenas Szyzkowski, stojąc na stanowisku, iż przedw sądy dał dostateczny materiał do osądzenia oskarżonych za dokonanie zabójstwa Gurwicza, domagał się zasądzenia na rzecz sieroty po zmarłym 19.200 zł. i tytułem zwrotu kosztów pogrzebu 300 zł.

Drugi rzecznik powodów cywilnych adw. Śmigił, popierając powództwo cywilne, prosi o przyznanie do oskarżonych podległych proces: Kaca, Kowarskiego, Iz. Lewinsona i Koczana, których uważa za niewinnych w tej sprawie.

Z pośród obrońców duplikuje adw. Czernihow, który raz jeszcze dowodzi, że zeznania pot. Kudy oraz członków rodziny, zabitego Gurwicza są niewiarygodne. Prosi o uniewinnienie posądzonych Gorfajna, Kaca, Kowarskiego i Koczana, t. j. swych klientów.

Nadto w imieniu nieobecnego już w Wilnie me. Paschalskiego, prosi o łagodny wymiar kary Dawidowi Gorfajnowi, który działał w rozdrażnieniu.

W obronie swych klientów Lewinsonów duplikował też adw. Szeskin, obstarując przy tezie, że jego klienti są niewinni zbrodni. Przewodniczący oddał głos posądnym z których Dawid Gorfajn, powołując się na to, że był skrzywdzony przez Gurwicza, wskutek czego zapadł na chorobę płuc, prosi o łagodną karę, inni oskarżeni prosili o całkowite uniewinnienie.

Po wysłuchaniu ostatnich słów posądných, przewodniczący, p. sędzia Miłaszewicz zamknął rozprawę i po zatwierdzeniu pytań, postawionych do rozstrzygnięcia, sąd udął się na naradę, celem zreferowania sentencji wyroku.

WYROK.  
Okolo godziny 4-jej po poł. wyszedł sąd, a przewodniczący odczytał następującą sentencję wyroku:

Po rozpoznaniu sprawy oskarżonych o to, że w dniu 19 grudnia ub. roku na ul. Jatkowej, przy jacie N. Rekaćkiej, w celu pozabawienia życia Eljasza Gurwicza, oddali do niego szereg strzałów z rewolwerów, trafiając go między innymi w pierś i jamę brzysną, co spowodowało śmierć rannego uznał: Dawida i Chaima Gorfajnow, Rachmiela Wapnika, Zelika i Chaima Lewinsonów za winnych dokonania inkryminowanego w przedst. i na zasadzie art.: 51

Kino Miejskie
kulturalno-oświatowe
SALA MIEJSKA
Ostrowska 5.

„Awantura Arabska”
Komedja w 10 akt.
W rolach gł.:
Mary Astor, William
Boyd i Louis Rolheim.

KINO - TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

„Dziewica Orleańska”
Wielka epopeja filmowa.
W roli JOANNY D'ARC
natchleńca Simone Genevois.
Reżyser, Marco de Gastyno.

Jutro premiera!

„JEJ PIEPRZYK”
Pikantny i erotyczny przebój!
Czarująca, Liljana Harvey
kuszająca-piękna, Liljana Harvey
ulubieniec kobiet, Willi Fritsch
i wytworny „Warwick Ward”
w swej najnowszej
uwodzieleci „krecji p. t.

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

„Djablica z Trypolis”
Wzruszający
dramat
w 10 aktach.
W rolach gł.: LIANA HAJD, ALFRED FRYLAND
i inne gwiazdy ekranu.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 20.

KINO
Piccadilly
Wielka 42. Tel. 17-85.

HURAGAN
Tylko dziś i jutro! Wielki Tryumfalny Film Narodowy
(Rok 1863). Potężna epopeja
pamiętnie miłości i bohaterstwa
pówieści. W rolach gł.: Zbyszko Sawan
jako powstaniec Tadeusz Orda. Aleksand.
Zelwerowicz jako margr. Wielopolski. Renata Renée
jako Hel. Zawisanka. Robert Valberg
jako pułk. czerk. Jonas Turkow
jako żyd-karczmarz i w. in.
oraz cały zespół baletu opery warsz.
Udział bierze 10,000 osób.
Oszałamiające
sceny batalist. w wyk. kilku pułków
Wojsk P. Zażarte walki w Warszawie.
Katowanie powstańców przez
żołdaków ros.

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

„PRZEDPIEKLE”
Dramat w 10 aktach.
W rolach gł.: Eliza La Porta,
Werner Krauss i inni.
Początek o godz. 5-jej.
W niedzielę i święta o godz. 4-jej.

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

„Dom upiórów”
Dziś Potężne arcydzieło wolna przeróbka
twórcy słynnego filmu „Upiór w Operze”
Gastona Leroux p. t.
Sensacyjno-salonowy dramat w 10 akt.
W rolach gł. Edmund Love, Debra Hyams
i zadziwiająco stworzone
póciółkiwieka pótmalpy.
Następny program:
„Moulin Rouge”.

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

„Miasto cudów” (Gaucho)
W roli głównej ulubienica publiczności
wileńskiej, Douglas Fairbanks,
w roli
gorątki zakochanej w „Gaucho”
pełna
niesłychanego wdziku i ogólnego
temperamentu Lupa Weicz.
Dla młod. eży dozwolone.
Początek o godz. 4.

Polskie Kino
WANDA
ul. Wielka 30, tel. 14-81

„PRZEDWIOŚNIE”
monumentalny
dramat
w 12 aktach.
W rolach głównych
Zbyszko Sawan, Marja Górczyńska
i Władysław Walter.

M. GORDON Sp. Akc.
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
WEŁNA, JEDWAB, KAMGARYNY SZEWIOTY etc. Firanki, portjery, dywany, materiały meblowe.

Gustaw Molenda i Syn
Fabryka Sukna, Wyrobów Wełnianych i Kamgarnowych
BIELSKO (Śląsk Polski)
SKŁAD FABRYCZNY
NA CAŁĄ ZIEMIĘ WILEŃSKĄ, NOWOGRÓDZKĄ i POLESKĄ
w WILNIE, ul. WIELKA 36, telef. 949
JUŻ NADESZŁY MATERJAŁY SUKIENNE
na sezon jesienno-zimowy
Ceny ściśle fabryczne
Jesteśmy bogato zaopatrzeni w wybór Kamgarnów
i Szewiotów: na kostjmy męskie, palta damskie,
Krepy na smokingi, BOSTONY na stroje wizytowe,
pokrycia futer, VELOURY na palta jesienne.
Ceny ściśle fabryczne
PP. URZĘDNIKOM SPRZEDAJEMY NA RATY!
OBEJRZENIE NIE OBOWIĄZUJE DO KUPNA!!!

LEKARZE
DOKTOR MEDYCYNY
A. CYMBLER
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
Elektroterapia, Diatermia,
Słońce górskie, Sollux. 1500
Mickiewicza 12
róg. Tatarskiej.
Przyjmuje 9-21 5-7
DOKTOR
D. Zeldowicz
choroby weneryczne, syfilis,
narządów moczowych,
Elektroterapię. (Diatermia)
od 9-1, od 5-8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
kobiace, weneryczne,
narządów moczow. od 12-2
1 od 4-6
ul. Mickiewicza 24.
W. Zdr. Nr 182.

NAJNOWSZE KREACJE FUTER!!!
NAJPRAKTYCZNIJSZE I GUSTOWNIEJSZE JESIONKI!
NAJMODNIEJSZE UBRANIA! otrzymać można tylko
w największym i najelegantszym magazynie
konfekcji męskiej i damskiej
i składzie
P. LANCMAN Wilno, ul. Wielka 56
(obok kościoła św. Kazimierza)
WIELKI WYBÓR SUKNA NAJMODNIEJSZYCH DESENI I KOLORÓW
Specjalna pracownia na miejscu wykonywuje
obstalnki p. t. publiczności
w ciągu 24 godzin. 2730

DOKTOR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne,
syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9-1 i 3-7,
(Telef. 921).

Pierwszorzędna firma drzewna
nawiąże stosunki celem urządzenia
fabryki skrzyń przy tartakach.
Przeważnie jodła, świerk.
Zgłoszenia poważnych firm pod „Kapitał”
do Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

Okazyjnie sprzedajesie
TAKSÓWKA „FORD”
bardzo tanio, dowiedz się
zaul. Oranżeryjny 3-8.
ZDOLNY
organizator,
buchalter-bankowiec
poszukuje posady.
Może być na wyjazd.
Oferty do Admin.
„Kurjera Wileńsk.”
pod „Zdolny”.

W. JUREWICZ
były majster firmy
„Pawel Burek”
poleca najlepsze zegarki, sztućce,
obrazki ślubne i inne rzeczy.
Gwarantowana naprawa zegarków
i biżuterji po cenie przystępnej.
SZACUNEK KAMIENI - BEZPŁATNY.
WILNO, Adama Mickiewicza 4.

Wysoki zarobek
Każdodzielne obliczenia
Potrzebni inteligentni
pracownicy - pamięć do
pracy propagandowej, do
tytułowej specjalnie
działa kobiecego, oraz
panele - do lekkiej
pracy stała.
Kompletne przygotowanie
do pracy początkujących.
Potrzebni również
rutynowani akwizytorzy
rki na wysoka
przebieg.
Zgłoszenia
odczłennic z wyjątkiem
świat wyłączone
w godzinach 9-12, ul. Wileńska
26-11. P. I. W. 2711

Fachowe ładowanie
akumulatorów do radja
i samochodów.
W ilno,
Trocka 4, „Radjo”.
Mamy do ulokowania
większe sumy pod
pierwsze hipoteki
miejskie.
Ajeneja „Polkres” Wilno,
Królewska 3, tel. 17-80.
PIANINA
do wynajęcia.
Reparacja i strojenie.
Ul. Mickiewicza 24 - 9.
Estko. 2234

Młody człowiek
(ohrzęść) z maturą,
władający biegle
językiem niemieckim
i piszący na
maszynie
poszukuje
kandydata do banku
lub biura
handlowego.
Łaskawe
zgłoszenia pod „sumien-
ny” do adm. „K. W.”
Maszynistka-
biuralistka
poszukuje
stałej lub
czasowej
pracy.
Zgłoszenia do „Kurjera
Wileńskiego” pod „Ma-
szynistka”. 2455

Energiczny
handlowiec
magazynier z
długoletnią
praktyką
przyjmuje
posadę.
Oferty do „Kurjera
Wileńskiego” pod „Ma-
gazyjnier”. 2453
Buchalter-
bilansista
przyjmuje
posadę
stałą,
lub
głdzinną.
Zgłoszenia do „Kurjera
Wileńskiego” pod „Bu-
chalter”. 2452

STARE PLUSZE I AKSAMITY
odwieża się
wytlaczając
najnowsze
desenie.
Wilno, ul. J. Jasińskiego
Nr 1 m. 2,
tamże
plisowanie,
karbowanie
i dekoryzowanie
materiałów. 2713-1
ZEGARY
reperuję
rzetelnie.
Jako
też i
biżuterję
po cenach
najprzystępniejszych.
N. Hawytkiewicz
Antokolska 35.
Tamże
potrzebny
czeladnik
zegarmistrzowski
lub
podręczny. 2706 1

Do wynajęcia
pokój
dla samotnej
dla samotnej.
Można
z
całodziennym
utrzymaniem.
MŁYNOWA 19-18
3 pokoje,
wygodny,
kuchnia
(1 pokój
umeblowy)
Rzeczna 11-8 po 2-jej

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz.
odpowiedz.
DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
„ZNICZ”
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła
książkowe,
druk,
książki
dla
urzędów
państwowych,
samorządowych,
zakładów
naukowych.
Bilety
wizytowe,
prospekty,
zaproszenia,
afisze
i wszelkiego
rodzaju
roboty
w zakresie
drukarni
WYKONYWA
PUNKTUALNIE - TANIO - SOLIDNIE

Farbiarnia „FUTROPOL” WILNO,
futer „FUTROPOL” Popławska 30
przyjmuje
do
farbowania
ZREBAKI
WALLABY
i
wielkiego
rodzaju
inne
futra.
Przyjmuje
się
również
do
farbowania
stare
kombinezony
futrzane
i
futra
na
różne
kolory
Biuro:
W.
Pohulanka
23,
m.
17.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Longina KULIKOWSKIEGO
(byt.
krojeży
pierwszorzędnych
firm
warszawskich)
WILNO
WIELKA 13.
Niniejszym
zawładamiam
Szanowną
Klijentelę,
że
zaopatrzyłem
swoją
zakład
w
duży
wybór
materiałów
najlepszych
gatunków
damskie,
męskie
i
uczniowskie
na
zamówienie
i
gotowe. 2728 3

Chcesz
otrzymać
posadę?
Musisz
ukończyć
kursy
fachowe
korespondencyjne
profesora
Sekulowicza
Warszawa,
Żorawia
42
H.
Kursy
wyczuają
listownie:
buchalterji,
rachunkowości
kupieckiej,
korespondencji
handlowej,
stęgnografji,
nauki
handlu,
prawa,
kaligrafji,
pisania
na
maszynach,
towaroznawstwa,
angielskiego,
francuskiego,
niemieckiego,
piewni
oraz
gramatyki
polskiej.
Po
ukończeniu
świadectwa.
Zadajcie
prospekty. 2456 3

FOLWARK
obszaru
150
ha
z
nowymi
zabudowaniami,
z
inwentarzem,
sprzedamy
za
8
tys.
dol.
Wileńskie
Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza
21,
tel.
152
Najładniejszy
plac
na
Zwierzynie,
prze-
strzeń
680
s.2,
z
ro-
nającym
lasem
budule.
okazyjnie
sprzedamy.
Wileńskie
Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza
21,
tel.
152

Od r. 1843 istnieje
Wilenskin
ul. Tatarska 20.
Meble
jadalne,
sypialne
i
gab-
inetowe,
kredensy,
stoły,
szafy,
łóżka
i
t. d.
Wykwintne.
Mocne.
NIEDROGO.
Na
dogodnych
warunkach
i
na
raty.
Nadeszły
nowości.

Sluchajcie! Sluchajcie!
Najnowsza
nowina
Dla
ojca
i
matki,
dla
córki
i
syna:
Ot „BATRA” -
Baterje
dziś
rekord
zdobyl,
i
sława
światowa
swe
imię
okrył.
Czy
radio,
czy
lampka
-
w
komorze,
czy
dworze
Bez „BATRA” -
Baterji
dziś
istnieć
nie
może.

Przedszkole prywatne
W komplecie
dla
dzieci
ze
sfery
inteligentnej
w
wieku
4-6
lat
rozpoczną
się
w
pierwszych
dniach
października.
Zapisy
przyjmuje
od
20-go
września
w
poniedziałki,
środy
i
piątki
od
godziny
1-3
ul. Jezulka (przy
placu
Ignacowskim)
8 m. 2,
tel. 12-96
A. STUDNICKA.
9552 3

UWAGA!
Najlepsze
kalosze,
śniegowce,
obuwie
gumowe
prawdziwe
znanej
firmy
światowej
„Kwadrat” „QUADRAT”
Żądajcie
wszędzie
Tylko
z
kwadratową
marką
fabryczną
z
datą
1924
r.
według
powyższego
wzoru
nie
zamieniać
na
inne.
Bądźcie
ostrożni
Skład
fabryczny
M. ZŁATIN
Wilno,
Niemecka
28,
tel. 13-21

REKLAMY,
OGŁOSZENIA
I
PRENUMERATY
do
wszystkich
pism
miejscowych
i
za-
miejscowych.
Załatwia
po
najniższych
cenach
Ajeneja „Polkres”,
Wilno,
Królewska
3,
tel. 17-80.

POŻYCZKI
szybko
i
dogodnie
z
małymi
kosztami
załatwiamy
poważnie
Wileńskie
Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza
21,
tel. 152

OSZCZĘDNOŚCI
przyjmujemy
na
oprocentowanie
bezpieczone
najpewniej
hipoteczne
bądź
wekslowo
Wileńskie
Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza
21,
tel. 152

Gotówkę
SOLIDNIE
lokujemy
pod
gwarancję
waksłowe
i
hipoteczne.
Dom
H-K „ZACHĘTA”
Mickiewicza
1,
tel. 9-05.
Lekcji gry
fortepiano
udziela
Marja
Szkul-
tecka.
Ukończyła
przed
wojną
kursy
Pianistów-
Metodologów
Stan.
Sze-
lingiera
w
Piotrogradzie.
Dla
pomoczenia
proszę
o
przesłanie
swego
adresu
listownie.
Tatarska
1-18.
Popierajcie
Ligę
Morską
i
Rzeczna

Zaścianek
obszaru
4
ha
pod
Wil-
nem,
obok
st.
kol.
sprzedamy
za
8.000
zł.
Wileńskie
Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza
21,
tel. 152

Piszemy
na
maszynach
tanie,
szybko
i
fachowo
Wileńskie
Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza
21,
tel. 152

Poszukujemy
SPÓLNIKA
do
przedsiębiorstwa
Handlowego-Przemysłowego
w
Wilnie
z
kapitałem
do
50.000
zł.
Zgł.
Ajeneja „POLKRES”,
Wilno,
ul.
Królewska
3,
tel. 17-80.